

**Józef Zabielski, Anna Zygm, Jacek  
Jan Pawłowicz**

---

## **Biuletyn teologicznomoralny**

---

Collectanea Theologica 81/1, 137-167

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**BIULETYN TEOLOGICZNOMORALNY (123)**

**ZAWARTOŚĆ:** I. Słowo Boże jako fundament i norma chrześcijańskiej moralności według Adhortacji Apostolskiej *Verbum Domini* Benedykta XVI; II. Krzyż drogą życia i zbawienia; III. „Jednoręki bandyta” uzależnia dzieci i młodzież\*.

**I. SŁOWO BOŻE JAKO FUNDAMENT I NORMA CHRZEŚCIJAŃSKIEJ  
MORALNOŚCI WEDŁUG ADHORTACJI APOSTOLSKIEJ *VERBUM DOMINI*  
BENEDYKTA XVI**

Postępowanie człowieka – jako istoty rozumnej i wolnej – ukierunkowane jest na rozpoznawanie konkretnych norm działania oraz ich realizację. Człowiek wierzący, oprócz zasad i norm odkrywanych na bazie naturalnej władzy poznawczej – intelektu, stara się poznać wolę Boga, by postępować zgodnie z zamysłem swego Stwórcy. W tym wysiłku, człowieka wspomaga sam Bóg, objawiając mu swą wolę, która stanowi normę życia moralnego. Chrześcijanie znajdują objawioną wolę Boga w Piśmie Świętym, które stanowi fundament prawd ich wiary i zasad postępowania. Treści zawarte w Bożym objawieniu są przedmiotem ludzkiej refleksji, przez którą poznawany jest Boży zamiar wobec człowieka oraz wymogi Stwórcy wobec stworzenia. Analiza słowa Bożego dokonuje się na poziomie indywidualnym i społecznym – całej wspólnoty Ludu Bożego. Autorytatywnym interpretatorem objawienia jest Kościół – kolegium biskupów, na czele z papieżem. W sytuacjach szczególnie ważnych spotykają się, by wspólnie zastanowić się nad pewnymi zagadnieniami, podając ich autorytatywną interpretację całemu Ludowi Bożemu. Takim szczególnym spotkaniem było XII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów w Watykanie w dniach 5-26 października 2008 r., obradujące na temat: *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła*. Owocem tego Synodu jest adhortacja apostolska Benedykta XVI zatytułowana *Verbum Domini*, ogłoszona przez papieża 30 września 2010 r. Jest ona

\* Redaktorem Biuletynu teologicznomoralnego jest ks. Józef Z a b i e l s k i, Białystok-Warszawa.

– jak stwierdza sam Benedykt XVI – jego „odpowiedzią na prośbę ojców synodalnych, by udostępnić całemu ludowi Bożemu bogactwo refleksji watykańskiego spotkania oraz wskazania będące owocem wspólnej pracy”.<sup>1</sup> W niniejszej analitycznej refleksji chcemy przyjrzeć się temu dokumentowi pod kątem ludzkiego postępowania, wskazując słowo Boże jako fundament i normę chrześcijańskiej moralności.

### **Słowo Boże jako teologiczno-normatywny fundament życia chrześcijan**

W moralności ludzkiego działania istotne jest poznanie podstaw norm, do których człowiek odwołuje się w ocenie swoich czynów. Oryginalnością chrześcijaństwa jest fakt, że fundamentem moralności jest sam Bóg – Stwórca i Zbawca człowieka. Tę prawdę rozpoznajemy przez biblijne objawienie, którego znaczenie polega na tym, że „Bóg daje się poznać w dialogu, który pragnie prowadzić z nami”.<sup>2</sup> Interesujący jest tu nie tylko fakt objawienia się Boga, ale też – a może przede wszystkim – sposób. Wyjaśniając ten fakt, Benedykt XVI podkreśla, że „Bóg daje się nam poznać jako tajemnica nieskończonej miłości, w której Ojciec wyraża odwieczne swoje Słowo w Duchu Świętym”.<sup>3</sup> Żeby umożliwić ludziom jak najdoskonalsze poznanie, Boże słowo nie tylko objawia nam Boga „w dialogu miłości”, ale „zaprasza nas do uczestnictwa w nim”.<sup>4</sup> W ten sposób człowiek może poznać nie tylko Boga, ale i samego siebie, swoją naturę i życiowe powołanie. Wymaga to jednak zaangażowania w rozpoznawanie objawienia, będącego fundamentem tychże prawd. „Uczynieni na obraz i podobieństwo Boga miłości – wyjaśnia Benedykt XVI – możemy zatem zrozumieć samych siebie jedynie wtedy, gdy przyjmujemy słowo i z uległością poddajemy się działaniu Ducha Świętego. Tajemnica losu człowieka wyjaśnia się bowiem ostatecznie w świetle Objawienia dokonanego przez słowo Boże”.<sup>5</sup>

Świadomość prawdy i znaczenia biblijnego objawienia pozwala człowiekowi rozpoznać fundament całej rzeczywistości i jej źródło, jakim jest Boski Logos (por. J 1, 3, 15-16; Hbr 11,3). Pismo Święte pozwala człowiekowi uświadomić sobie, że „nic nie jest owocem irracjonalnego przypadku, ale wszystko istnieje, bo tak chciał Bóg, należy do Jego planu, którego centrum stanowi zaproszenie do uczestnictwa w życiu Bożym w Chrystusie. Stworzenie rodzi się z *Logosu* i nosi niezatarty ślad stwórczego Rozumu, który wprowadza ład i kieruje”.<sup>6</sup>

<sup>1</sup> Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini* (dalej: VD), nr 1.

<sup>2</sup> *Tamże*, nr 6; por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Dei verbum*, nr 2.

<sup>3</sup> VD, nr 6.

<sup>4</sup> *Tamże*.

<sup>5</sup> *Tamże*.

<sup>6</sup> *Tamże*, nr 8; por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus*, nr 13-15.

W tym wymiarze człowiek rozpoznaje prawdę o sobie, że jego pozycja w świecie stworzonym jest szczególna i niepowtarzalna. Pismo Święte pozwala poznać, że Bóg stworzył człowieka „na swój obraz, na obraz Boży go stworzył” (Rdz 1, 27). Uświadomienie tej prawdy pozwala człowiekowi „w pełni uznać, jak cenne są dary otrzymane od Stwórcy: wartość własnego ciała, dar rozumu, wolności i sumienia. Znajdujemy tu także to, co tradycja filozoficzna nazywa «prawem naturalnym». Faktycznie, «każdy człowiek obdarzony sumieniem i poczuciem odpowiedzialności odczuwa wewnętrzny impuls, by czynić dobro», a więc unikać zła”.<sup>7</sup> Prawda ta stanowi fundament, na którym opierają się szczegółowe normy prawa naturalnego.<sup>8</sup> Poznanie i uszanowanie tej prawdy zawartej w słowie Bożym, pozwala człowiekowi rozpoznać potrzebę życia zgodnie z prawem „wpisanym w sercu” (por. Rz 2, 15). Fundament tej normy został pogłębiony w prawie objawionym przez Chrystusa, „w którym zawiera się i doskonale urzeczywistnia prawo naturalne, wyzwala nas z prawa grzechu (...), i dając ludziom możliwość, dzięki łasce, uczestniczyć w życiu Bożym i przewycięzać egoizm”.<sup>9</sup>

Znajomość słowa Bożego i prawdy w nim zawartej pozwala człowiekowi rozpoznać istotę każdego bytu na ziemi, jego źródła, natury i sensu egzystencji. Bez odwołania się do objawienia człowiek praktycznie pozostaje w poznawczej pustce, gdyż nie może odpowiedzieć na pytanie, skąd on i wszystko inne pochodzi, po co istnieje i dokąd zmierza. Stan takiej świadomości nie pozwala człowiekowi – jako istocie rozumnej i wolnej – na właściwe funkcjonowanie. Działanie ludzkie jest celowe, nie znając zaś źródła i celu istnienia, człowiek wpada w stan egzystencjalno-aksjologicznej dezorientacji. Natomiast człowiek kształtujący swoje życie na Bożym słowie, „buduje naprawdę w sposób solidny i trwały. Słowo Boże faktycznie skłania nas do zmiany naszej koncepcji realizmu: «Realistą jest ten, kto w słowie Bożym rozpoznaje fundament wszystkiego»”.<sup>10</sup>

Potrzeba takiego zakotwiczenia ludzkiego poznania i działania w słowie Bożym jest szczególnie aktualna w czasach współczesnych. Często bowiem

<sup>7</sup> VD, nr 9; por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej: nowe spojrzenie na prawo naturalne*, Watykan 2009, nr 39.

<sup>8</sup> Por. Św. Tomasz, *Suma Teologiczna*, I-II, q. 94, a. 2.

<sup>9</sup> VD, nr 9; por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej*, nr 102. W dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej *Biblia i moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego* czytamy: „Nowy Testament w pełni podejmuje teologię stworzenia zawartą w Starym Testamencie, nadając jej ponadto determinujący wymiar chrystologiczny (np. J 1,18; Kol 1, 15-20). Pociąga to za sobą oczywiście konsekwencje moralne”; nr 13.

<sup>10</sup> VD, nr 10.

obserwujemy dzisiaj i doświadczamy nietrwałości wielu prawd i argumentów, w których człowiek pokłada nadzieję i bardzo szybko się zawodzi. Tak popularne i wprost „modne” dzisiaj budowanie swej egzystencji na dobrach materialnych, władzy, popularności czy przyjemności, dość szybko okazuje się fikcją. Tego rodzaju bowiem wartości nie są zdolne „nie są zdolne zaspokoić najgłębszych pragnień serca człowieka. On bowiem do budowy własnego życia potrzebuje solidnych fundamentów, które trwają również wtedy, gdy zabraknie ludzkich pewników”.<sup>11</sup> Teksty zaś Bożego objawienia ukazują, że Boże słowo „trwa na wieki”, a wierność Jego trwa „z pokolenia na pokolenie” (zob. Ps 119, 89-90). Dlatego „człowiek, budujący na tym słowie, buduje dom własnego życia na skale (por. Mt 7, 24)”.<sup>12</sup> Papież Benedykt XVI życzy i apeluje, aby serce każdego chrześcijanina „mogło codziennie mówić Bogu: «Ty jesteś obrońcą moim i moją tarczą, pokładam ufność w Twoim słowie» (Ps 119[118], 114), i obyśmy jak św. Piotr mogli w codziennym postępowaniu powierzać siebie Panu Jezusowi: «na Twoje słowo zarzucę sieć»” (Łk 5,5).<sup>13</sup>

Wiarygodność objawionej przez Boga prawdy umacnia się wraz z rozwojem formy przekazu Bożej woli za pośrednictwem słowa. Najpierw – w Starym Testamencie – Bóg objawił się narodowi wybranemu przez przymierze z Abrahamem (por. Rdz 15, 18) oraz z ludem wybranym za pośrednictwem Mojżesza (por. Wj 24, 8), „aby Izrael poznał, jakie są zamiary Boga wobec ludzi, oraz dzięki Bożemu przemawianiu poprzez proroków coraz pełniej i wyraźniej je rozumiał i coraz szerzej ukazywał je narodom (por. Ps 22[21], 28 n.; 96[95], 1-3; Iz 2, 1-4; Jr 3, 17)”.<sup>14</sup> W sposób szczególnie i niepowtarzalny Bóg „przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 2). We wcieleniu Syna Bożego, odwieczne Słowo Boga „stało się w Chrystusie człowiekiem, «zrodzonym z Niewiasty» (por. Ga 4,4). (...) Obcujemy tutaj z osobą samego Jezusa. Jego jedyna i szczególna historia jest ostatecznym słowem, jakie Bóg kieruje do ludzkości. W tej perspektywie można zrozumieć, dlaczego «u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie»”.<sup>15</sup> Uświadomienie sobie tej prawdy oraz możliwości ciągłego ponawiania spotkania z Bogiem przez Jezusa Chrystusa, w wierzących ludzi sercach budzi zachwyt nad Bożym planem, którego człowiek nigdy by nie mógł wyobrazić. „Jest to nowość niesłychana i po ludzku niewyobrazalna:

---

<sup>11</sup> *Tamże.*

<sup>12</sup> *Tamże.*

<sup>13</sup> *Tamże.*

<sup>14</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja *Dei verbum*, nr 14.

<sup>15</sup> VD, nr 11; por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, nr 1.

«Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas» (J 1, 14a). Nie jest to figura retoryczna, lecz żywe doświadczenie! (...) Wiara apostołska zaświadcza, że odwieczne Słowo stało się jednym z nas. Słowo Boże naprawdę wyraża się ludzkimi słowami».<sup>16</sup>

Jezus Chrystus – jako Wcielone Słowo Boże – zapoczątkował nowy okres kontaktu człowieka z Bogiem, rozpoznawanie Jego woli i jej poprawne pojmowanie. Odtąd człowiek kontaktuje się z Bożym słowem przez Osobę Chrystusa, a nie tylko przez odczytywanie słowa pisanego. „Urzeczywistnia On bowiem w swoim doskonałym człowieczeństwie wolę Ojca w każdym momencie; Jezus słyszy Jego głos i jest Mu bezgranicznie posłuszny. Zna Ojca i zachowuje Jego słowo (por. J 8,55). Mówi nam o sprawach Ojca (por. J 12,50). Jezus pokazuje zatem, że jest Boskim Logosem, który obdarza nas sobą, ale także nowym Adamem, prawdziwym człowiekiem, tym, który w każdym momencie pełni nie swoją wolę, lecz wolę Ojca. On «uczynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi» (Łk 2,52). W sposób doskonały słucha, urzeczywistnia w sobie i przekazuje nam słowo Boże (por. Łk 5,1)».<sup>17</sup> Wiarygodność Chrystusowego świadectwa osiągnęła swe apogeuem w Misterium Paschalnym: „Mamy tu «słowo krzyża» (por. 1Kor 1,18). Słowo cichnie, staje się śmiertelną ciszą, ponieważ mówiło, aż zamilkło, nie pominąwszy niczego, co miało nam przekazać».<sup>18</sup> W tajemnicy Paschalnego Misterium „Jezus objawia się jako Słowo Nowego i Wiecznego Przymierza: wolność Boża i wolność ludzka spotkały się ostatecznie w Jego ukrzyżowanym ciele, w nierozzerwalnej umowie obowiązującej na zawsze».<sup>19</sup> Utrwaleniem tej „umowy” jest zmartwychwstanie Chrystusa, który przez to stał się „światłością świata” (J 8,12), którego nie pokonały żadne ciemności. „Słowo, które zmartwychwstaje, jest zatem ostatecznym światłem na naszej drodze. Chrześcijanie od początku byli świadomi, że w Chrystusie Słowo Boże jest obecne jako Osoba. Słowo Boże jest prawdziwym światłem, którego potrzebuje człowiek. Tak, Syn Boży zmartwychwstał jako Światłość świata. Obecnie, żyjąc z Nim i dla Niego, możemy żyć w światłości».<sup>20</sup>

W osobowym rozpoznawaniu prawdy Bożego słowa w Chrystusie pomagają nam Duch Święty. „Nie istnieje bowiem żadne autentyczne zrozumienie Objawienia chrześcijańskiego bez działania Pocieszyciela. Wiąże się to z faktem, że Boży przekaz o sobie samym zakłada zawsze relacje między Synem

<sup>16</sup> VD, nr 11.

<sup>17</sup> *Tamże*, nr 12.

<sup>18</sup> *Tamże*.

<sup>19</sup> *Tamże*; zob. B e n e d y k t XVI, Encyklika *Spe salvi*, nr 26-27.

<sup>20</sup> VD, nr 12.

i Duchem Świętym, których Ireneusz z Lyonu nazywa «dwoma rękami Ojca»<sup>21</sup>. Teksty Pisma Świętego wielokrotnie ukazują obecność Ducha Świętego w dziejach zbawienia. Poczynając od wcielenia Syna Bożego – poczęcia Chrystusa „za sprawą Ducha Świętego” (por. Mt 1,18), przez całą działalność publiczną Jezusa, przekazanie władzy i posłanie apostołów, aż do czasów współczesnych, Duch Święty prowadzi uczniów Chrystusa do pełni prawdy (por. J 16,3). Papież Benedykt XVI podkreśla, że „słowo Boże wyraża się słowami ludzkimi dzięki działaniu Ducha Świętego. Misja Syna oraz misja Ducha Świętego są nierozłączne i stanowią jedyną ekonomię zbawienia. (...) Ten sam Duch, który mówił przez proroków, wspiera i inspirowa Kościół w dziele głoszenia słowa Bożego i w przepowiadaniu Apostołów; ostatecznie to ten sam Duch, który natchnął autorów świętych Pism”<sup>22</sup>.

Uznanie prawdy o obecności Ducha Świętego w tekstach Pisma Świętego wiąże się z pojęciem natchnienia. Ojcowie synodu przypomnieli naukę II Soboru Watykańskiego, że Pismo Święte jest „słowem Boga, dlatego, że zostało spisane pod natchnieniem Ducha Bożego”<sup>23</sup>. Przyjęcie natchnienia i jego właściwe rozumienie ma decydujące znaczenie do właściwego traktowania Biblii i jej odczytywania. „Osłabienie świadomości natchnienia rodzi ryzyko, że Pismo Święte będzie czytane jako obiekt ciekawości historycznej, a nie jako dzieło Ducha Świętego, w którym możemy usłyszeć głos Pana i poznać Jego obecność w historii”<sup>24</sup>. Poprawne pojmowanie natchnienia prowadzi do lepszego zrozumienia biblijnej prawdy. Tak tę rzeczywistość pojmował św. Paweł, który stwierdza: „Wszelkie Pismo jest przez Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” (2 Tm 3, 16-17). Mając to na względzie, papież Benedykt XVI przypomina, że „w refleksji teologicznej natchnienie i prawda zawsze były uważane za dwa kluczowe pojęcia kościelnej hermeneutyki świętych Pism. Jednakże trzeba uznać, że dziś konieczne jest odpowiednie pogłębienie tych rzeczywistości, by lepiej spełnić wymogi dotyczące interpretacji świętych tekstów zgodne z ich naturą”<sup>25</sup>.

### **Słowo Boże jako objawiona norma religijno-moralnego życia chrześcijan**

Objawiona w słowie Bożym prawda ma charakter normatywny – rodzaj szczególnego zobowiązania, kształtującego życie człowieka wierzącego. Bóg

<sup>21</sup> *Tamże*, nr 15.

<sup>22</sup> *Tamże*.

<sup>23</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja *Dei verbum*, nr 9; por. VD, nr 19.

<sup>24</sup> *Tamże*.

<sup>25</sup> *Tamże*.

bowiem, objawiając się, wychodzi ludzkości naprzeciw, daje się poznać w interpersonalnym dialogu, który „zakłada prymat słowa Bożego, skierowanego do człowieka”.<sup>26</sup> Oznacza to, że Bóg swoim słowem wzywa człowieka, który zobowiązany jest do odpowiedzi wobec tego daru Bożej miłości. „W tej wizji każdy człowiek jawi się jako adresat słowa, zachęcany i wzywany, by włączył się w ten dialog miłości, dając wolną odpowiedź. Tak więc Bóg uzdolnił każdego z nas do słuchania słowa Bożego i odpowiadania na nie. Człowiek jest stworzony w Słowie i w Nim żyje; nie może zrozumieć samego siebie, jeśli nie otwiera się na ten dialog. Słowo Boże ukazuje synowską i relacyjną naturę naszego życia. Doprawdy mocą łaski jesteśmy powołani, byśmy upodobnili się do Chrystusa, Syna Ojca, i zostali w Nim przemienieni”.<sup>27</sup>

Otwarcie się na słowo Boże jest więc egzystencjalną powinnością człowieka. Tylko w Bożym objawieniu człowiek może rozpoznać siebie i odnaleźć odpowiedź na fundamentalne pytania swojej egzystencji. „Słowo Boże nie przeciwstawia się bowiem człowiekowi, nie niszczy jego autentycznych pragnień, co więcej, oświeca je, oczyszczając i doprowadzając do spełnienia. Jakże ważne jest w naszych czasach odkrycie, że tylko Bóg odpowiada na pragnienie obecne w sercu każdego człowieka!”<sup>28</sup> Ta powinność i potrzeba odwołania się do Bożego słowa staje się szczególnie ważna i aktualna w czasach współczesnych, kiedy to coraz więcej ludzi żyje w religijno-moralnej obojętności, a niektórzy nawet sądzą, że obecność Boga może stanowić swoiste zagrożenie dla ludzkiej wolności i autonomii. Dlatego ewangelizacyjnym zadaniem jest „ukazywanie zdolności słowa Bożego do dialogu o problemach, którym człowiek musi stawiać czoło w życiu codziennym. Właśnie Jezus staje przed nami jako Ten, który przyszedł, abyśmy mieli życie w obfitości (por. J 10,10). Dlatego też musimy podejmować wszelkie wysiłki, by ukazywać słowo Boże jako otwarcie na nasze własne problemy, jako odpowiedź na nasze własne pytania, szersze otwarcie na nasze własne wartości i jednocześnie zaspokojenie naszych własnych dążeń”.<sup>29</sup>

Słowo Boże stanowi normę chrześcijańskiego życia nie tylko co do treści tam zawartych, ale też co do formy rozmowy człowieka z Bogiem: „Przemawiający Bóg uczy nas, jak możemy z Nim rozmawiać”.<sup>30</sup> W Piśmie Świętym spotykamy wiele i różnych form rozmowy człowieka z Bogiem, przedstawiania Bogu ludzkich spraw i potrzeb. Do najbardziej charakterystycznych i ważnych form należą psalmy, modlitwy wstawiennicze (por. Wj 33, 12-16), radosne pieśni z racji

---

<sup>26</sup> *Tamże*, nr 22.

<sup>27</sup> *Tamże*.

<sup>28</sup> *Tamże*, nr 23.

<sup>29</sup> *Tamże*.

<sup>30</sup> *Tamże*, nr 24.



zwycięstwa (por. Wj 15), czy też skargi w ramach życiowych misji (por. Jr 20, 7-18). Teksty te i wiele innych ukazują dialogiczny charakter chrześcijańskiego objawienia, cała zaś egzystencja człowieka „staje się dialogiem z Bogiem, który mówi i słucha, który wzywa i porusza nasze życie. Słowo Boże pokazuje tutaj, że całe życie człowieka upływa pod znakiem powołania Bożego”.<sup>31</sup>

Prawdziwość i skuteczność dialogu człowieka z Bogiem uwarunkowana jest wiarą, która winna stanowić podstawę relacji człowiek – Bóg. II Sobór Watykański przypomniał, że „Bogu objawiającemu należy się «posłuszeństwo wiary» (por. Rz 1,5; 16,26; 2Kor 10, 5-6). Przez nie człowiek w sposób wolny całkowicie powierza się Bogu, ofiarowując «Bogu objawiającemu pełne poddanie umysłu i woli» oraz ochotnie przyjmując udzielone przez Niego Objawienie”.<sup>32</sup> W tych słowach ojcowie Vaticanum II wyjaśniają, w czym się wyraża właściwa postawa człowieka wobec Boga. „Właściwą odpowiedzią, jaką człowiek daje Bogu, który mówi, jest wiara. Staje się tu jasne, że «aby przyjąć Objawienie, człowiek musi otworzyć umysł i serce na działanie Ducha Świętego, który pozwala mu pojąć słowo Boże obecne w świętych Pismach»”.<sup>33</sup> Należy przy tym pamiętać, że źródłem wiary jest słowo Boże, że wiara rodzi się dzięki głoszeniu i słuchaniu słowa Bożego (por Rz 10, 17). „Całe dzieje zbawienia pokazują nam stopniowo ten ścisły związek między słowem Bożym i wiarą, który rzeczywistnie się w spotkaniu z Chrystusem”.<sup>34</sup>

Uświadomienie znaczenia dialogu Boga z człowiekiem przez słowo Boże ukazuje też dramatyczność tego rodzaju spotkania. Człowiek, z jednej strony doświadcza sensu i potrzeby dialogu z Bogiem, z drugiej zaś świadom jest ograniczeń swej wolności na skutek grzechu tkwiącego w ludzkim sercu. Rzeczywistość tę ukazują teksty Biblii, opisujące ludzki grzech i jego skutki w postaci zamknięcia się na Boga. Pismo Święte ukazuje nam, że „grzech człowieka jest zasadniczo nieposłuszeństwem i «niesłuchaniem». Właśnie radykalne posłuszeństwo Jezusa aż do śmierci krzyżowej (por. Flp 2,8) odsłania do głębi ten grzech”.<sup>35</sup> Z tej dramatycznej sytuacji wybawił człowieka sam Bóg. Dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa umożliwiło ludziom przerwany przez grzech pierwotny dialog z Bogiem. Zawarte w ten sposób Nowe Przymierze między Bogiem i człowiekiem umożliwiło pojednanie i nawiązanie osobowych relacji. „Tak zostaje nam miłosiernie ofiarowana możliwość odkupienia i początek nowego życia w Chrystusie. Dlatego ważne jest, by wierni potrafili rozpozna-

<sup>31</sup> *Tamże.*

<sup>32</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja *Dei verbum*, nr 5.

<sup>33</sup> VD, nr 25.

<sup>34</sup> *Tamże.*

<sup>35</sup> *Tamże*, nr 26.

wać korzeń grzechu w niesłuchaniu słowa Pańskiego i przyjmować w Jezusie, Słowie Bożym, przebaczenie, otwierające nas na zbawienie”<sup>36</sup>.

Papież Benedykt XVI podkreśla, że zasadniczym celem XII Zgromadzenia ojców synodalnych było „odnowienie wiary Kościoła w słowo Boże”<sup>37</sup>. Poszukując sposobów i dróg odnowy, Ojciec Święty zwraca uwagę „na Tę, w której w sposób doskonały zaistniała wzajemność między słowem Bożym i wiarą, czyli na Maryję Dziewicę, «która przez swoje tak wobec Przymierza i swojego posłannictwa doskonale wypełnia Boże powołanie ludzkości». Ludzka rzeczywistość, stworzona przez Słowo znajduje doskonałą postać właśnie w posłusznej wierze Maryi”<sup>38</sup>. Całe życie Maryi prezentuje Jej otwartość na Boga i Jego wolę, co prezentuje posłuszeństwo wiary w każdym momencie życia. Człowiek czasów współczesnych winien odnaleźć w Maryi wzór pełnego wiary słuchania słowa Bożego. Papież zachęca także naukowców do analitycznego zgłębiania relacji „między mariologią i teologią słowa”. Domaga się tego zarówno rozwój religijno-moralny współczesnych ludzi, jak i poszukiwania teologiczno-biblijne. Maryja bowiem jest „figurą Kościoła wsłuchującego się w Słowo Boże, które w Niej staje się ciałem. Maryja jest także symbolem otwarcia się na Boga i na innych; czynnego słuchania, które pozwala na głębokie przyjęcie, przyswojenie, w którym Słowo staje się formą życia”<sup>39</sup>.

Rozwijając tę prawdę, Benedykt XVI podkreśla utożsamianie się Maryi ze słowem Bożym, co szczególnie wyraża „Jej hymn *Magnificat*. Słowa tego hymnu jednoznacznie ukazują, że Ona mówi i myśli według słowa Bożego, słowo Boże staje się Jej słowem, a Jej słowo rodzi się ze słowa Bożego. W ten sposób objawia się również, że Jej wola zjednoczona jest z wolą Boga”<sup>40</sup>. Odniesienie się do postawy Matki Bożej pozwala zrozumieć, że Boże działanie w świecie wiąże się z naszą wolnością, gdyż w akcie wiary Boże słowo przemienia człowieka. Członkowie Kościoła winni więc sobie uświadomić, że ich działalność apostołsko-duszpasterska nie będzie skuteczna, jeśli nie nauczą się od Maryi poddać się Bożemu słowu, by ono kształtowało Boże dzieło we nas. Benedykt XVI podkreśla, że „«pobożne i pełne miłości wpatrywanie się w postać Maryi jako wzoru i archetypu wiary Kościoła ma zasadnicze znaczenie, aby również dzisiaj doszło do rzeczywistej zmiany modelu relacji Kościoła ze Słowem, zarówno w zakresie modlitewnego słuchania, jak i ofiarnego zaangażowania w zakresie misji i głoszenia Słowa». Kontemplując w Matce Bożej życie cał-

---

<sup>36</sup> *Tamże*.

<sup>37</sup> *Tamże*, nr 27.

<sup>38</sup> *Tamże*.

<sup>39</sup> *Tamże*.

<sup>40</sup> *Tamże*, nr 28.

kowiec uformowane przez Słowo, odkrywamy, że także naszym powołaniem jest wnikanie w tajemnicę wiary, dzięki której Chrystus jest obecny w naszym życiu”.<sup>41</sup> Przywołując nauczanie św. Ambrożego, przypomina, że w ten sposób każdy wierzący chrześcijanin w pewnym sensie „poczyna i rodzi w sobie słowo Boże: jest jedna Matka Chrystusa według ciała, natomiast według wiary Chrystus jest owocem wszystkich”.<sup>42</sup> To więc, co wydarzyło się w życiu Maryi, może dokonywać się w każdym człowieku, słuchającym z wiarą słowa Bożego i uczestniczącym w życiu sakramentalnym. Postawa wiary i posłuszeństwa Bogu prezentowana przez Maryję stanowi religijno-moralny normatyw życia chrześcijan, a właściwie każdego człowieka.

Merytoryczno-treściowy zakres owego normatywu odnosi się przede wszystkim do interpretacji Pisma Świętego, która w swej istocie jest prawdziwa tylko w Kościele. Papież Benedykt XVI podkreśla, że „ścisły związek między słowem i wiarą wskazuje, że autentyczna hermeneutyka Biblii jest możliwa tylko w wierze Kościoła, dla której wzorem jest «tak» Maryi”.<sup>43</sup> Warunkiem bowiem uznania słów Biblii za objawioną prawdę Bożą jest wiara w Boga – Chrystusa, który jest fundamentem całego Pisma Świętego. Brak łaski wiary uniemożliwia poznanie objawionej prawdy, bądź też powoduje jej deformację. Dlatego w omawianej adhortacji przypomniano podstawowe kryterium hermeneutyki biblijnej: „Właściwym miejscem interpretacji Biblii jest życie Kościoła”.<sup>44</sup>

Wymóg ten odnosi się zarówno do badań teoretycznych biblijnych tekstów, jak i do praktycznego rozpoznania i zastosowania Bożego słowa w życiu ludzkim. W badaniach biblijno-teologicznych należy zachować normę zawartą w soborowej Konstytucji *Dei verbum*, która w czasach współczesnych staje się coraz bardziej aktualna: „Niech studium ksiąg świętych stanie się niejako duszą świętej teologii”.<sup>45</sup> Szczególnym zagrożeniem czasów współczesnych jest niebezpieczeństwo dualizmu i hermeneutyka zsekularyzowana. Benedykt XVI podkreśla, że oddzielenie historyczno-krytycznych metod badania Biblii od hermeneutyki wiary, „powoduje oddalenie egzegezy i teologii, do czego «dochodzi również na najwyższych poziomach akademickich»”.<sup>46</sup> Takiego podejścia należy unikać, gdyż powoduje bardzo niepokojące konsekwencje w wymiarze rozumienia Biblii i jej roli w życiu religijno-moralnym. W badawczym podejściu do Pisma Świętego należy łączyć wysiłek rozumu i wiary, co daje możliwość

---

<sup>41</sup> *Tamże*.

<sup>42</sup> *Tamże*; por. Św. A m b r o ż y, *Evangelium secundum Lucam* 2, 19.

<sup>43</sup> VD, nr 29.

<sup>44</sup> *Tamże*.

<sup>45</sup> S o b ó r W a t y k a ń s k i II, Konstytucja *Dei verbum*, nr 24.

<sup>46</sup> VD, nr 35.

pełnego zrozumienia prawdy objawionej.<sup>47</sup> „Łączenie dwóch poziomów pracy nad interpretacją Pisma Świętego zakłada ostatecznie harmonię między wiarą i rozumem. (...) Zresztą religia wcielonego *Logosu* musi jawić się jako głęboko rozumna człowiekowi szczerze szukającemu prawdy oraz ostatecznego sensu własnego życia i dziejów”.<sup>48</sup>

Zrozumienie prawdy objawienia dokonuje się też na płaszczyźnie duszpasterskiej działalności Kościoła i życia jego wiernych. Ojcowie synodalni zalecają więc współpracę między pasterzami, egzegetami i teologami, w „celu pogłębienia komunii w służbie słowu Bożemu”.<sup>49</sup> Tego rodzaju współpraca winna przejawiać się też „w dialogu ekumenicznym mającym na celu pełne wyrażenie jedności wszystkich wierzących w Chrystusa”.<sup>50</sup> W życiu wspólnoty Kościoła i poszczególnych jego wiernych słowo Boże stanowi centrum normujące jego egzystencję. Kościół bowiem jest rzeczywistością określoną „przez przyjęcie Słowa Bożego, które stając się ciałem, przyszło zamieszkać wśród nas (por. J 1,14). To zamieszkanie Boga wśród ludzi, to *Shekinah* zapowiedziane w Starym Testamencie (por. Wj 26,1), dokonuje się teraz przez definitywne przebywanie Boga z Ludźmi w Chrystusie”.<sup>51</sup> Dlatego obecność słowa Bożego w życiu Kościoła „jest to żywotna relacja, do której nawiązania powołany jest z osobna każdy wierny”.<sup>52</sup> Relacja ta dokonuje się przede wszystkim w świętej liturgii, w sakramentach, a zwłaszcza w Eucharystii. Właściwy stopień tej relacji i jej skuteczność w dużym stopniu są uwarunkowane osobistym zaangażowaniem poszczególnych chrześcijan w rozumienie słowa Bożego i jego zbawcze znaczenie. To zaś domaga się odpowiedniej biblijnej katechezy i animacji duszpasterstwa, jak też zaangażowania wiernych świeckich, w tym biblijnej aktywności w życiu małżeńsko-rodzinnym.<sup>53</sup>

Normatyw słowa Bożego zobowiązuje też do jego głoszenia całemu światu. „Słowo Boże – uczy Benedykt XVI – przekazało nam życie Boże, które przemienia oblicze ziemi, czyniąc wszystko nowe (por. Ap 21,5). Jego słowo sprawia, że jesteśmy nie tylko adresatami Objawienia Bożego, ale także jego zwiastunami. On to, wysłany przez Ojca, by wypełnić Jego wolę (por. J 5,36-38; 6,38-40; 7,16-18), przyciąga nas do siebie i włącza w swoje życie i misję. W ten sposób Duch Zmartwychwstałego uzdalnia nasze życie do skutecznego głosze-

<sup>47</sup> Por. J a n P a w e ł II, Encyklika *Fides et ratio*, nr 55.

<sup>48</sup> VD, nr 36.

<sup>49</sup> *Tamże*, nr 45.

<sup>50</sup> *Tamże*, nr 46.

<sup>51</sup> *Tamże*, nr 50.

<sup>52</sup> *Tamże*, nr 51.

<sup>53</sup> Por. *tamże*, nr 52-89.

nia Słowa na całym świecie”.<sup>54</sup> Głoszenie słowa Bożego jest powinnością całego Kościoła, gdyż wszyscy ochrzczeni są odpowiedzialni za jego przepowiadanie. Jest to zadanie szczególnie aktualne w czasach współczesnych, które od wszystkich chrześcijan wymagają zdecydowanego zaangażowania w *missio ad gentes*. Na progu trzeciego tysiąclecia adresatami przepowiadania słowa Bożego są nie tylko narody nieznające Chrystusa, ale też – a może przede wszystkim – „wielu chrześcijan potrzebuje, aby na nowo głoszone im z przekonaniem słowo Boże, by mogli konkretnie doświadczyć mocy Ewangelii. Tytu jest braci «ochrzczonych, ale niewystarczająco zewangelizowanych». Często kraje niegdyś bogate w wiarę i powołania tracą swoją tożsamość pod wpływem kultury zeświecczonej”.<sup>55</sup> Sytuacja ta sprawia, że istnieje dzisiaj potrzeba nowej ewangelizacji, o której winni pamiętać wszyscy chrześcijanie. W realizacji tej powinności ważne jest, „by w każdej formie przepowiadania pamiętano przede wszystkim o wewnętrznym związku między przekazywaniem Słowa i świadectwem chrześcijańskim. Od tego uzależniona jest sama wiarygodność tego, co się głosi”.<sup>56</sup>

\*\*\*

Reasumując analityczne refleksje nad treściami adhortacji *Verbum Domini*, należy wyrazić radość z jej opublikowania oraz wdzięczność papieżowi Benedyktowi XVI za przypomnienie tej fundamentalnej prawdy i jej wyjaśnienie. W mobilizacji przeżywania spotkania z Chrystusem – Słowem Bożym niech towarzyszą słowa papieża: „Uczymy się, by słuchać słowa Pańskiego i nad nim medytować, ażeby dzięki skutecznemu działaniu Ducha Świętego nadal mieszkało i żyło w nas przez wszystkie dni naszego życia i do nas mówiło”.<sup>57</sup>

*ks. Józef Zabielski, Białystok-Warszawa*

---

<sup>54</sup> *Tamże*, nr 91.

<sup>55</sup> *Tamże*, nr 96.

<sup>56</sup> *Tamże*, nr 97.

<sup>57</sup> *Tamże*, nr 124.

## II. KRZYŻ DROGĄ ŻYCIA I ZBAWIENIA

„Wszystkim i każdemu z was raz jeszcze wskazuję z mocą na Krzyż Chrystusa jako drogę życia i zbawienia, na której osiągniecie palmę zwycięstwa w dniu zmartwychwstania”

Jan Paweł II<sup>1</sup>

Słowa te, które stały się inspiracją rozważań niniejszego artykułu, wypowiedział Jan Paweł II wobec młodzieży całego świata w 2001 r. Był to już rok nowego, trzeciego tysiąclecia, a więc okoliczności sprzyjały temu, by powrócić do tego symbolu – a przecież jednocześnie znaku i przedmiotu wiary chrześcijan – jakim jest krzyż, oraz przypomnieć jego zasadnicze przesłanie. Papież wiedział, że tajemnica krzyża jest stale obecna w ludzkiej refleksji nad światem, Bogiem, sobą, nad dobrem i złem, sumieniem, wiecznością i stale widzimy ją jakby z innej strony.<sup>2</sup> Nie sposób jednak wyczerpać ją jednym spojrzeniem, ujęciem czy analizą, ponieważ przerasta ona człowieka. Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na ten aspekt staurologii Jana Pawła II, jaki stanowi krzyż Chrystusa widziany jako droga życia i zbawienia.

### Tajemnica krzyża w centrum wszechświata

Krzyż to jeden z najważniejszych tematów nauczania Jana Pawła II ze względu na pewną podstawowość tego zagadnienia. Z tajemnicy krzyża paschalnego płyną dalsze teologiczne rozważania, on bowiem jako centrum misterium odkupienia, staje się zarazem samym centrum historii zbawienia. W papieskim ujęciu krzyż jest przede wszystkim drogowskazem, jego tajemnica to właściwy punkt odniesienia dla człowieka, centrum dziejów wszechświata.

#### Odwieczna miłość

W refleksji Jana Pawła II pytanie o krzyż w dziejach wszechświata przywołuje przede wszystkim kwestię miłości. Punktem wyjścia do tych rozważań są dla papieża słowa z Ewangelii według św. Jana: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Papież zatrzymuje się nad tajemnicą odwiecznej Bożej miłości, która staje się ostatecznym wyjaśnieniem zarówno dla tajemnicy stworzenia, wcielenia jak i odkupienia. Tajemnica odwiecznej miłości Boga

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Niedzielę Palmową, XVI Światowy Dzień Młodzieży, Rzym, 8 kwietnia 2001*, w: H. K o Ź m i ń s k a (red.), *Podręcznik Pokolenia JP2 – Ojcowskie słowo do młodych świata, Polski i Lednicy*, Poznań 2008, s. 675.

<sup>2</sup> Zob. K. W o j t y ł a, *Znak, któremu sprzeciwić się będą*, Kraków 2007, s. 103.

sięga – jeśli można tak powiedzieć – początków istnienia świata. Bóg stworzył świat i człowieka z miłości i przez miłość. W tej miłości stwórczej, pierwszej, Bóg umiłował całe stworzenie i człowieka,<sup>3</sup> którego wybrał na koronę stworzenia i wezwał go do miłowania Boga.<sup>4</sup> Bóg złożył to wezwanie w ludzkim sercu i uczynił człowieka zdolnym do tego, by na nie w wolności odpowiedział. Człowiek jednak przez grzech sprzeniewierzył się temu wezwaniu. Grzech spowodował wewnętrzne rozdarcie człowieczego serca tak, że już „nie umiał dożyć miłować ani swych bliźnich, ani nawet samego siebie, ani świata. Ulegał antymiłości”.<sup>5</sup> Zraniony grzechem, wybierał grzech – i nie był w stanie udzielić Bogu takiej odpowiedzi miłości, do jakiej został pierwotnie wezwany.

Wobec takiej rzeczywistości Bóg nie pozostawił człowieka samego sobie, lecz pozostał wierny tej pierwszej miłości do człowieka i świata. „Dał” swego Jednorodzonego Syna, „wydał” Go na śmierć krzyżową po to, aby Jego miłość była odwzajemniona, „ażeby w całym wszechświecie stworzonym z miłości, Ktoś wreszcie odpowiedział taką samą miłością. Aby Ktoś wreszcie wypełnił swoim życiem i śmiercią owo wezwanie (...), aby Ktoś wreszcie umiłował do końca: Boga w świecie, Boga w ludziach – i ludzi w Bogu”.<sup>6</sup> Miłość, jaką odpowiedział swemu Ojcu Syn, miłość wiodąca przez posłuszeństwo drogą cierpienia i oddania własnego życia, stała się wydarzeniem jedynym na skalę całego wszechświata. Nikt inny nie umiłował tak doskonale, wiernie i silnie, jak Chrystus oddający swe życie na krzyżu. Jezus przez krzyż przynosi również światu miłość – przywraca porządek miłości, zakłócony przez grzech.

Tak zatem na tle tajemnicy miłości wyłania się centralna tajemnica krzyża. Krzyż zostaje na zawsze związany z miłością i w niej się najpełniej wyjaśnia, zaś miłość przyzywa tajemnicę krzyża. W ujęciu Jana Pawła II krzyż stał się bramą, „przez którą Bóg wszedł ostatecznie w dzieje człowieka i trwa w nich. Krzyż jest bramą, przez którą Bóg nieustannie wchodzi w nasze życie”.<sup>7</sup> Odwieczna Boża miłość została w sposób szczególnie objawiona światu i niejako wprowadzona weń na nowo przez ową bramę – przez krzyż Chrystusowy. Krzyż stanowi miejsce spotkania Boga i człowieka – jest także bramą, przez

<sup>3</sup> Zob. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. dla chorych transmitowanej przez radio, Warszawa, 14 czerwca 1987*, w: *Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny – Przemówienia i homilie*, Kraków 2006, s. 538.

<sup>4</sup> Zob. tenże, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej biskupa Michała Kozala, odprawionej na placu Defilad na zakończenie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego, Warszawa, 14 czerwca 1987*, w: *tamże*, s. 542.

<sup>5</sup> *Tamże*, s. 542-543.

<sup>6</sup> *Tamże*, s. 543.

<sup>7</sup> Tenże, *Rozważanie na zakończenie Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek, Rzym, 9 kwietnia 1982*, *OsRomPol* 3 (1982) nr 4, s. 6.

którą człowiek wchodzi w tajemnicę Boga. Na krzyżu przecinają się dwie rzeczywistości; jest w nim jakieś najgłębsze skrzyżowanie spraw Boskich i ludzkich w całych dziejach człowieka i świata. Spotyka się w nim wymiar Boski, związany z darem Miłości, oraz wymiar ludzki, z całym kontekstem antymilości, czyli różnych postaci grzechu.<sup>8</sup> Krzyż jest według Jana Pawła II ostateczną miarą wszelkich rzeczy, które są między Bogiem i człowiekiem.

#### Milcząca obecność

Współczesny świat manifestuje swe tendencje do odrzucenia krzyża i jego przesłania, trzeba jednak mieć na względzie to, że wszelkie tego typu próby wiodą człowieka do upadku, zniszczenia, a nawet śmierci. W czasach ekspansji konsumizmu i hedonizmu temat krzyża odsuwany jest jako marginalny, a nawet bywa celowo zagłuszany. Wszędzie jednak tam, gdzie dąży się do udaremnienia krzyża na różne sposoby, gdzie próbuje się głosić szeroko rozumianą „śmierć Boga”, pada na człowieka cień śmierci.<sup>9</sup> Jan Paweł II przestrzegał przed odrzuceniem Boga i krzyża, mówiąc: „Wy wszyscy, którzy głosicie śmierć Boga, którzy szukacie sposobu, by usunąć Boga z ludzkiego świata, wstrzymajcie się i pomyślcie, czy «śmierć Boga» nie niesie w sobie nieuchronnej «śmierci człowieka»”!<sup>10</sup> Rzeczywistość otaczająca człowieka, stworzona przez niego bez odniesienia do Boga, prowadzi do różnych zmian, nade wszystko zaś do degradacji człowieczeństwa.

Jednak jest w tym świecie coś, co nie zmienia się nawet mimo negatywnych ludzkich działań. Łacińska maksyma „Stat crux, dum volvitur orbis”, głosząca niezmienną i ciągłą obecność krzyża mimo zmieniającego się świata, doskonale oddaje jego istotę. Krzyż jako centrum wszechświata nieustannie trwa i ta obecność, choć mniej lub bardziej dostrzegana, jest niepodważalna. Jest faktem, mimo że próbuje się ją na różne sposoby uczynić milczącą. Dlatego w papieskiej posłudze ważne stało się uwrażliwianie wiernych na krzyż, na jego obecność pośród codziennych spraw człowieka, w środowisku jego pracy, kształcenia, wychowania.<sup>11</sup> Jan Paweł II dostrzegał wielowymiarową obecność krzyża, i chciał, by w ten sposób postrzegli tę rzeczywistość również wierni.

<sup>8</sup> Zob. K. Wojtyła, *Znak, któremu sprzeciwić się będą*, s. 102.

<sup>9</sup> Zob. Jan Paweł II, *Oreędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju, 8 grudnia 1984*, w: H. Kozmínska (red.), *Podręcznik Pokolenia JP2*, s. 342.

<sup>10</sup> Tenże, *Oreędzie na Wielkanoc 1980*, nr 4, w: *Oreędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. II, Kraków 1998, s. 559.

<sup>11</sup> Zob. tenże, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej w katedrze wawelskiej, Kraków, 10 czerwca 1987*, w: *Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny – Przemówienia i homilie*, s. 443.



W takiej postawie mieści się głęboki szacunek dla samego znaku krzyża, ale i przyłgnięcie całym sercem do tajemnic, które on przybliża.

Także wówczas, gdy ludzie stawiają pytanie o rzeczywistość zła, krzywdy, cierpienia, nie znajdą pełniejszej odpowiedzi, jak tylko tę daną w krzyżu Chrystusowym. Zdaniem papieża Bóg nie mógł niejako „usprawiedliwić” siebie samego wobec dziejów człowieka, naładowanych różnymi postaciami zła inaczej, niż stawiając w centrum tych dziejów krzyż Chrystusa.<sup>12</sup> Chrystus ukrzyżowany wypełnił swą obecnością różne sytuacje zła i cierpienia, w jakich znalazł się człowiek – On był w obozach koncentracyjnych i łagrach, w chorobach, pośród cierpiących – był wszędzie tam, gdzie człowiek, jakkolwiek człowiek, był poniżany i uciskany.<sup>13</sup> Chociaż cierpienie zdaje się ogarniać mrokiem dzieje ludzkości, to mimo wszystko „blask Krzyża nie zostaje przesłonięty przez ten mrok – przeciwnie, na jego tle Krzyż jaśnieje jeszcze mocniej i wyraźniej, jawi się jako centrum, sens i cel całej historii i każdego ludzkiego życia”.<sup>14</sup> Na krzyżu znajduje się sam Syn Boży, który z jego wysokości odpowiada człowiekowi szukającemu odpowiedzi na trudne pytania. Zatem krzyż, który przez wielu bywa zmuszony do milczenia, jest w rzeczywistości bardzo wymowną odpowiedzią, nie przestaje mówić: „Nie ma nic bardziej wymownego niż Krzyż zmuszony do milczenia”<sup>15</sup>

Pytania współczesnego człowieka o życie nie pozostaną bez odpowiedzi, jeśli wskaże się właściwy dla nich punkt odniesienia. Krzyż jest takim właśnie punktem, drogowskazem. Zdaniem papieża „na drogach ludzkich sumień, nie raz tak trudnych i tak bardzo powikłanych, Bóg postawił wielki drogowskaz, który życiu ludzkiemu nadaje kierunek i ostateczny sens. Jest nim Krzyż”.<sup>16</sup> Być chrześcijaninem to żyć w świetle tajemnicy paschalnej, tajemnicy krzyża widzianego w świetle zmartwychwstania, a więc w nim znajdować stały punkt odniesienia dla tego, co jest w człowieku, co jest między ludźmi, co składa się

<sup>12</sup> Zob. t e n ż e, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 2006, s. 65.

<sup>13</sup> Zob. t e n ż e, *Homilia na rozpoczęcie Synodu Biskupów poświęconego Europie (1-23 X 1999)*, *Watykan, 1 grudnia 1999*, OsRomPol 20 (1999) nr 12, s. 22 - 23.

<sup>14</sup> EV nr 50; zob. także J a n P a w e ł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej przed sanktuarium św. Józefa, Kalisz, 4 czerwca 1997*, w: *Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny – Przemówienia i homilie*, s. 928.

<sup>15</sup> T e n ż e, *Homilia w czasie Mszy św. i kanonizacji bł. Teresy Benedykty od Krzyża, Watykan, 11 października 1998*, w: *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 2008*, s. 588.

<sup>16</sup> T e n ż e, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka”, Skoczów, 22 maja 1995*, w: *Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny – Przemówienia i homilie*, s. 845.

na dzieje ludzkości i świata.<sup>17</sup> Dlatego należy mierzyć sprawy świata, a nade wszystko sprawy człowieka, miarą Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania. Krzyż jest i być powinien centralnym punktem odniesienia dla ludzi wszystkich czasów.

Skoro krzyż stanowi centrum wszechświata, stoi pośrodku dziejów, skupia zatem wymiar doczesny i wieczny. Patrząc z tej perspektywy, można wyjaśniać kwestię ziemskiego bytowania człowieka, jak i kwestię jego ukierunkowania na wieczność. Słuszne jest zatem rozpatrywanie krzyża jako drogi życia, a także jako drogi zbawienia.

### Krzyż drogą życia

W nauczaniu Jana Pawła II wyraźny jest aspekt pojmowania krzyża jako drogi życia. Aby odkryć, czym jest tak rozumiany krzyż, należy przede wszystkim właściwie spojrzeć na jego istotę. W chrześcijańskiej optyce niezbędne jest postrzeganie go jako znaku żywej wiary, znaku niezachwianej nadziei i miłości bez granic oraz tej rzeczywistości, która nadaje sens cierpieniu. Bez tego nie jest możliwe, by w jakikolwiek sposób opowiedzieć się za krzyżem i kierować się jego przesłaniem we własnym życiu, a więc podążać drogą życia wyznaczoną przez krzyż. Aby nieść w swym życiu krzyż, a więc także podążać drogą krzyża, trzeba przede wszystkim przyjąć go sercem, odpowiedzieć na wezwanie ze strony Boga.<sup>18</sup> Konsekwencją wybrania drogi krzyża staje się odpowiednie życie moralne.

Powołani, by iść tą samą drogą

Chrystus, który powiedział: „Kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9, 23), sam poprzedził wszystkich w wyborze drogi krzyża. Wziął go na siebie dobrowolnie i niósł na Golgotę. Ale nie tylko – On na tym krzyżu oddał życie. Ten sam Chrystus powiedział również: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14,6). On stał się – a nawet więcej – od zawsze jest Drogą dla człowieka, który niezależnie od tego, kim jest, zostaje w jakiś sposób naznaczony krzyżem. Pragnieniem Boga jest, by człowiek zrobił z tego dotknięcia właściwy użytek, by potrafił jednoczyć się z Chrystusem. Niesienie krzyża nie może oznaczać odseparowania od Chrystusa, a przyłgnięcie do Chrystusa nie może oznaczać odrzucenia

<sup>17</sup> Zob. t e n ż e, *Homilia podczas Mszy św. dla środowisk uniwersyteckich Rzymu Watykan, 30 marca 1982*, OsRomPol 3 (1982) nr 4, s. 3.

<sup>18</sup> Zob. t e n ż e, *Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą, XIII Światowy Dzień Młodzieży, Plac św. Jana na Lateranie, 2 kwietnia 1998*, w: H. K o ź m i ń s k a (red.), *Podręcznik Pokolenia JP2*, s. 622.

krzyża – nie można bowiem głosić krzyża bez Chrystusa ani też Chrystusa bez krzyża.<sup>19</sup> Jan Paweł II wskazuje, że „świadectwo Chrystusa jest źródłem, wzorem i mocą świadectwa, jakie składa uczeń, powołany, by iść tą samą drogą”.<sup>20</sup> Wyboru drogi krzyża dokonuje człowiek, który sercem przyjął prawdę, że sam Bóg przeszedł tą drogą jako pierwszy.

Uczynienie krzyża wyznacznikiem na życiowej drodze nie jest, według papieża, zadaniem łatwym. Wymaga ono szczególnego wysiłku, zwłaszcza że w naszej epoce dobrobyt materialny i wygoda są przedstawiane i poszukiwane jako najwyższe dobra, i w takim kontekście nie jest łatwo zrozumieć orędzie płynące z krzyża.<sup>21</sup> A przecież nie da się czegoś przyjąć, niejako uznać za swoje, nie rozumiejąc tego. Człowiek, który pragnie iść drogą życia wyznaczoną przez krzyż, powinien uznać, że w nim są najgłębsze korzenie jego człowieczeństwa. Patrząc na krzyż, ma szansę odnaleźć sens swego życia, odnajduje w nim niejako księgę otwartą, z której czyta o tym, jak wielką ma godność, i jak bardzo jest przez Boga miłowany, odnajduje zatem korzenie własnej tożsamości.<sup>22</sup> Jan Paweł II podkreśla, że krzyż jest wpisany w życie człowieka, a ten, kto próbuje go usunąć ze swojego życia, nie zna prawdy ludzkiej kondycji.<sup>23</sup> Życie ludzkie związane jest z krzyżem, ludzka kondycja, o której mówi papież, jest w nim głęboko zakorzeniona.

### Konsekwencje wyboru

Wchodząc na drogę, którą wyznacza krzyż, chrześcijanin powinien przede wszystkim zacząć od zaparcia się siebie rozumianego jako oczyszczenie, pokora serca, odrzucenie tego wszystkiego, co nie jest z Boga, oderwanie się od egoizmu. Zaparcie się siebie jest „umieraniem sobie”, swoim nieuporządkowanym pragnieniom i emocjom, wyzbyciem się różnych przywiązań. Każde ludzkie działanie powinno być oczyszczane i doprowadzane do doskonałości przez krzyż i zmartwychwstanie Chrystusa.<sup>24</sup> Tylko wówczas, gdy patrzy się na swoje życie i działanie w świetle Tajemnicy Paschalnej, czyli w świetle krzyża jaśniejącego blaskiem

<sup>19</sup> Zob. t e n ż e, *Homilia podczas mszy św., Brasilia, 30 czerwca 1980*, OsRomPol 1 (1980) nr 8, s. 11.

<sup>20</sup> VS nr 89.

<sup>21</sup> Zob. J a n P a w e ł I I, *Homilia w Niedzielę Palmową, XIX Światowy Dzień Młodzieży, Rzym, 4 kwietnia 2004*, w: H. K o ź m i ń s k a (red.), *Podręcznik Pokolenia JP2*, s. 711.

<sup>22</sup> Zob. t e n ż e, *Rozważanie na zakończenie Drogi Krzyżowej, Rzym, 1 kwietnia 1994*, w: *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 97.

<sup>23</sup> Zob. t e n ż e, *Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą, XIII Światowy Dzień Młodzieży, Plac św. Jana na Lateranie, 2 kwietnia 1998*, s. 623.

<sup>24</sup> Zob. S o b ó r W a t y k a ń s k i I I, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, nr 37.

zmarłychwstania, można zobaczyć, czego tak naprawdę należy się wyrzec, jednocześnie zaś widoczne staje się źródło sił i nadziei, by tego dokonać.

Świadomość własnych słabości weryfikowanych w świetle krzyża pozwala na podjęcie swego krzyża na każdy dzień. W dźwiganiu krzyża jest jednak ważne, by „naśladować Chrystusa” – a więc nieść krzyż razem z Chrystusem, w łączności z Nim. Podjęcie własnego krzyża wymaga wielu sił, stałości woli i zawierzenia Jezusowi. Papież zauważa, że właśnie w próbach, jakie stawia przed nami codzienność, męka i zmarłychwstanie Chrystusa – które są ośrodkiem naszej wiary – stanowią naszą ostoję.<sup>25</sup> Tylko Ten, który sam poniósł krzyż wszystkich ludzi, daje nam siłę do dźwigania naszego osobistego krzyża.

Podjęcie swego krzyża i naśladowanie Jezusa oznacza wybór konkretnego życia moralnego. Wybór drogi krzyża to wybór odrzucenia grzechu i życia w prawdzie przed sobą, innymi i przed Bogiem. To także wymaganie od siebie – ciągła praca nad sobą. Wybór drogi wskazanej przez krzyż to życie Ewangelią na co dzień. To afirmacja miłości ofiarnej, wiernej, zdolnej do zmagania się ze swymi słabościami. Ludzka miłość powinna zapatrzeć się w miłość Chrystusa i w pewien sposób uczynić ją swoją.<sup>26</sup> W szerszej perspektywie jest to swoisty udział w budowaniu „cywilizacji miłości”. Cywilizacja ta szuka bowiem prawdziwych wartości życia, stale się ku nim zwraca, nawet kosztem niezrozumienia, trudności i sprzeciwu.<sup>27</sup> Podążanie drogą, jaką wskazuje krzyż, to także opowiedzenie się za miłosierdziem – przyjęcie daru miłosierdzia ze strony Boga, a więc doświadczanie miłosierdzia, otwarcie się na nie, ale także świadczanie miłosierdzia innym.

Krzyż jest nieodłącznym elementem ludzkiego życia, często staje się tym, co boli, co kosztuje. Jednocześnie, jawiąc się jako cierpienie, trudne doświadczenie, rzeźbi to, co piękne i wielkie w życiu człowieka. Podejmowanie cierpienia w łączności z Chrystusem, w obliczu Jego cierpień krzyżowych sprawia, że moc doskonalili się w słabości. Jan Paweł II mówił o potrzebie dopełniania cierpień Chrystusa i wskazywał na krzyż, z którego wierzący mają czerpać odwagę i siłę do niesienia własnego krzyża, a także wiernego pójścia śladem Chrystusa ukrzyżowanego i zmarłychwstałego.<sup>28</sup> Uczestnicy cierpień Chrystusowych,

<sup>25</sup> Zob. J a n P a w e ł II, *Homilia w Niedzielę Palmową z okazji XIX Świątowego Dnia Młodzieży*, Rzym, 4 kwietnia 2004, s. 711.

<sup>26</sup> Zob. t e n ż e, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla rodzin, Szczecin, 11 czerwca 1987*, w: *Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny – Przemówienia i homilie*, s. 451.

<sup>27</sup> Zob. t e n ż e, *Homilia w czasie nabożeństwa maryjnego odprawionego na lotnisku w Muchowcu, Katowice, 20 czerwca 1983*, w: *tamże*, s. 314. Papież przytacza myśl Pawła VI wyrażoną podczas audyencji generalnej 21 stycznia 1976 r.

<sup>28</sup> Zob. t e n ż e, *Homilia w czasie Mszy św. i kanonizacji bł. Teresy Benedykty od Krzyża*, Rzym, 11 października 1998, w: *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 588.

mając przed oczyma Tajemnicę Paschalną, znoszą cierpienia w ufności, że przenika je ta sama moc, która objawiła się w krzyżu Chrystusa.

Konsekwencją wyboru drogi krzyża jest także głoszenie niezachwianej nadziei, jaka została dana człowiekowi raz na zawsze w Chrystusowym krzyżu. W obecnym kontekście społecznym i kulturowym, gdy w wielu sytuacjach człowiek potrzebuje nadziei, należy wskazywać na krzyż jako prawdziwą nadzieję człowieka. Takie orędzie powinno docierać szczególnie do tych, którzy zagubili się w życiu, którzy stoją na krawędzi między życiem a śmiercią przez trudne wybory, jakich dokonywali. W krzyżu paschalnym jest fundament nadziei darowanej wszystkim, którzy się na nią otworzą. Blask krzyża winien objąć tych ludzi, którzy żyją w mroku beznadziei, ponieważ „w nocy cierpienia i zablakania Krzyż jest pochodnią”.<sup>29</sup> Do tych ludzi Jan Paweł II kierował słowa: „Krzyż – znaczy: nie ma rozbicia się bez nadziei – ciemności bez gwiazdy – burzy bez bezpiecznej przystani”.<sup>30</sup> Nie ma takiej sytuacji w życiu człowieka, która nie mogłaby być objęta nadzieją.

### Krzyż drogą zbawienia

Krzyż w życiu człowieka może stać się dla niego drogą, drogą przez życie. Może również być drogą ku życiu. Człowiek pielgrzymujący przez życie, zdążający do rzeczywistości wiecznej drogą krzyża, ma jasno określony cel: osiągnąć zbawienie, życie wieczne. Zatrzymując się nad tajemnicą krzyża, można spostrzec, że jest on nie tylko drogą życia, ale także drogą zbawienia.

#### Ze śmierci ku życiu

Mimo że człowiek żyjący w świecie ma nad nim panować, wydaje się, że to świat ostatecznie, przez śmierć, zwycięża człowieka. Zdaniem Jana Pawła II ten świat stał się przeciwnikiem Boga pod wpływem pierwotnego kłamstwa; ten „świat, który serce człowieka ma otwierać na Boga, zaczął z serca ludzkiego wypierać Boga. A chociaż od początku powtarza «jesteście jako bogowie» (por. Rdz 3,5), ten świat nie potrafi nigdy ofiarować człowiekowi na końcu nic więcej, tylko śmierć”.<sup>31</sup> Choć ludzkie życie i wszelkie jego krzywizny prowadzą nieuchronnie do śmierci i progu zniszczenia ludzkiego cia-

<sup>29</sup> T e n ż e, *Rozważanie na zakończenie Drogi Krzyżowej, Wielki Piątek, Rzym, 2 kwietnia 1999*, OsRomPol 20 (1999), nr 5-6, s. 21.

<sup>30</sup> T e n ż e, *Rozważanie podczas Nieszporów Europejskich na Holdenplatz, Wiedeń, 10 września 1983*, OsRomPol 4 (1983) nr 9, s. 4.

<sup>31</sup> T e n ż e, *Orędzie na Wielkanoc 1990*, nr 3, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, s. 586.

ła,<sup>32</sup> to jednak w całych dziejach świata jest Ktoś, kto ten próg przekroczył. Jezus Chrystus, choć cierpiał i dokonał swego żywota na drzewie krzyża, ostatecznie ukazał się człowiekowi poza progiem śmierci<sup>33</sup> – On sam jest bowiem Życiem i Zmartwychwstaniem (por. J 11, 25). On przeszedł pierwszy nie tylko przez drogę krzyża, ale także jako pierwszy – z życia przez śmierć ku Życiu! W rzeczywistości, która zdaje się zwycięstwem śmierci, to właśnie życie objawia się zwycięsko; przez perspektywę zmartwychwstania mamy do czynienia z triumfem życia. Choć człowiek żyje w zasięgu śmierci, to jednak w jego życiu śmierć nie ma ostatniego zdania. Chrystus bowiem jest Tym, „który przyjął całą rzeczywistość ludzkiego umierania. (...) Ukazał, że życie jest przejściem nie tylko do granicy śmierci, ale także do nowego życia”.<sup>34</sup> Jan Paweł II stwierdza, że „w Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym, złożonym do grobu, a z kolei zmartwychwstałym, zabłysła człowiekowi raz na zawsze nadzieja życia wiecznego, nadzieja zmartwychwstania w Bogu”.<sup>35</sup>

W człowieku naturalne są odraza do śmierci i pragnienie nieśmiertelności.<sup>36</sup> Człowiek ze swojej natury nie chce, by zakończeniem jego ziemskiej egzystencji było obumarcie ciała, nie chce, by jego duch został unicestwiony, broni się przed śmiercią. Nie akceptuje pustki, która miałaby nastąpić po śmierci. Odpowiedzią, jakiej Bóg udzielił na te niepokoje człowieka, była śmierć i zmartwychwstanie Jego Syna – odpowiedź nadziei płynąca z paschalnego krzyża. Krzyż stał się znakiem nowego początku.<sup>37</sup> To właśnie „misterium paschalne ukazało za granicą śmierci perspektywę nowego życia”.<sup>38</sup>

### Zbawczy wymiar krzyża

Chrześcijańska koncepcja zbawienia to soteriologia krzyża i zmartwychwstania. Bóg, który chce, aby człowiek żył (por. Ez 18,23), który obdarowuje człowieka życiem doczesnym, pragnie podzielić się z nim także życiem wiecznym. Chce, by człowiek nie zginął, ale miał życie wieczne (por. J 3,16). Przez śmierć i zmartwychwstanie własnego Syna objawia człowiekowi życie, do jakiego jest on powołany w Bogu. Paradoksalnie, wyrok wydany na Jezusa przez ludzi,

<sup>32</sup> Zob. RH nr 18.

<sup>33</sup> Zob. *tamże*.

<sup>34</sup> J a n P a w e ł I I, *Przemówienie do młodzieży akademickiej, Rzym, 5 kwietnia 1979*, w: H. K o Ź m i ń s k a (red.), *Podręcznik Pokolenia JP2*, s. 24.

<sup>35</sup> RH nr 18.

<sup>36</sup> Zob. EV nr 67.

<sup>37</sup> Zob. J a n P a w e ł I I, *Przemówienie na Karlsplatz, Wiedeń, 12 września 1983*, OsRom-Pol 4 (1983) nr 9, s. 17.

<sup>38</sup> T e n Ź e, *Rozważanie podczas czuwania modlitewnego, Longchamp, 22 sierpnia 1997*, w: H. K o Ź m i ń s k a (red.), *Podręcznik Pokolenia JP 2*, s. 604.

a potem Jego zmartwychwstanie – pozostają dla człowieka jedyną drogą zbawienia.<sup>39</sup> Wyrok śmierci wydany na Chrystusa staje się „wyrokiem” nowego życia dla ludzkości. Cierpienie Jezusa otworzyło drzwi nadziei na wyzwolenie, na ostateczne wyrwanie „ościenia”, który rozdziera ludzkość.<sup>40</sup> W krzyżu Chrystusa otwiera się horyzont życia wiecznego dla świata, dla człowieka w tym świecie żyjącego. Życie wieczne zaś to uczestnictwo w życiu samego Boga.<sup>41</sup>

Jan Paweł II zauważa, że by uwierzyć w to, że człowiek jest przez Boga zbawiony, trzeba zatrzymać się pod krzyżem Chrystusa. Trzeba również „w niedzielę po szabacie stanąć wobec pustego grobu i usłyszeć (...), że zmartwychwstał. Między Krzyżem a Zmartwychwstaniem zawarta jest pewność, że Bóg zbawia człowieka, że go zbawia przez Chrystusa, przez Jego Krzyż i Zmartwychwstanie”.<sup>42</sup> Każdy człowiek, który szuka zbawienia, musi dotrzeć do Tajemnicy Paschalnej. Bóg wszystkich ludzi ogarnia zbawieniem, wszystkich pragnie obdarzyć życiem, które w krzyżu i zmartwychwstaniu się objawiło i które wciąż na nowo bierze z niego początek. Ale potrzebne jest to spotkanie z Chrystusem Paschalnym – ukrzyżowanym i zmartwychwstałym – i otwarcie się w wierze na zbawienie. Wiara jest bowiem podstawową drogą uczestnictwa w zbawieniu płynącym z ofiary krzyżowej Chrystusa.

Należy zauważyć, że zbawienie dokonuje się przez miłość objawioną na krzyżu. Ta miłość zbawia – wyzwala człowieka od zła, zła społecznego, ale też od zła radykalnego. Złem społecznym jest niesprawiedliwość, zniewolenie, choroby, katastrofy, cierpienia – wszystko, co w dziejach ludzkości nazwać można nieszczęściem. Złem radykalnym natomiast jest postępujące z czasem wyniszczanie się człowieka i unicestwienie przez śmierć, zaś jeszcze bardziej radykalnym – odrzucenie człowieka przez Boga, potępienie, które stanowi konsekwencję odrzucenia Boga przez człowieka.<sup>43</sup> Miłość, która objawia się wobec takiej rzeczywistości zła, jakie jest obecne w świecie i jakie dotyka człowieka, nazywana jest miłosierdziem.<sup>44</sup> W krzyżu otwiera się więc perspektywa miłości miłosiernej, niosącej przebaczenie, miłości potężniejszej niż grzech i śmierć, która jest źródłem zbawienia człowieka.<sup>45</sup>

<sup>39</sup> Zob. t e n ż e, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 69.

<sup>40</sup> Zob. t e n ż e, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 172.

<sup>41</sup> Zob. t e n ż e, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 61.

<sup>42</sup> *Tamże*, s. 69.

<sup>43</sup> Zob. *tamże*, s. 70-71.

<sup>44</sup> Zob. DiM nr 7.

<sup>45</sup> Zob. J a n P a w e ł I I, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, o. Jana Beyzyma, Jana Halickiego i s. Sancji Janiny Szymkowiak, odprawionej na Błoniach, Kraków, 18 sierpnia 2002, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny – Przemówienia i homilie*, s. 1212.*

\*\*\*

Podążanie drogą krzyża jako drogą życia i zbawienia jest dla człowieka gwarantem osiągnięcia „palmy zwycięstwa” w dniu zmartwychwstania. Aby to zwycięstwo osiągnąć, trzeba przede wszystkim zgłębić tajemnicę Chrystusowego krzyża. Wówczas możliwe stanie się odczytanie, że to on jest ośrodkiem całych dziejów świata i właściwym punktem odniesienia dla spraw ludzkich i boskich. Wejście w tajemnicę krzyża owocuje pragnieniem pójścia za przykładem Chrystusa, a więc wyborem drogi wyznaczonej przez krzyż i konkretnym życiem moralnym. To pozwala człowiekowi na pełniejsze przeżywanie swego życia, ale ma również konsekwencje w wieczności. Odkrywając w świetle krzyża, że jest przez Boga miłowany, człowiek dostrzega, że jest to miłość zbawcza, która prowadzi go do życia wiecznego z Bogiem.

*Anna Zygm, Białystok*

### III. „JEDNORĘKI BANDYTA” UZALEŻNIA DZIECI I MŁODZIEŻ

Jak przysłowiowe grzyby po deszczu w dynamicznym tempie w różnych miejscach naszych miast pojawiają się namiastki salonów Las Vegas, które przyciągają podatną na uzależnienia młodzież oraz i dorosłych. Maszyny do „gier zręcznościowych” można spotkać na dworcach kolejowych i autobusowych, w barach, sklepach, jednym słowem, wszędzie. I wszędzie tego typu automaty oblegane są przez spragnione łatwych pieniędzy dzieci i młodzież. Najbardziej popularnym automatem do gry jest tzw. jednoręki bandyta. Te imitujące Vegas małe kasyna potrafią sąsiadować ze sobą w odległości 10 m. Temat ten poruszany był już niejednokrotnie w mediach, a wywiady z uzależnionymi wywoływały szok. Potrafilo zrobić wszystko, by zagrać w „jednorękiego” lub ruletkę. Wyłudzały pieniądze, kradli, wstawali wcześniej rano i zamiast do szkoły wędrowali do maszyny, która tak zawładnęła ich umysłem, że poza grą nie widzieli innego celu. Żłudna wizja wygranej opanowała ich całkowicie.<sup>1</sup>

Tego typu zachowania określa się mianem „patologicznego hazardu”. Obowiązująca od stycznia 1998 r. *Dziesiąta Rewizja Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych (ICD-10)* w rozdziale piątym – *Zaburzenia Psychiczne i zaburzenia zachowania*, w podrozdziale – *Zaburzenia nawyków i popędów* „patologiczny hazard” uznaje za osobne za-

<sup>1</sup> Por. \*\*\* , *Jednoręki atakuje Polskę*, <http://www.gameback.net/pl/news/1167>, z dn. 12 IX 2009.



burzenie psychicznego, które ma oddzielny numer statystyczny F 63.0 i definiuje je jako „zaburzenie polegające na często powtarzającym się uprawianiu hazardu, który przeważa w życiu człowieka ze szkodą dla wartości i zobowiązań społecznych, zawodowych, materialnych i rodzinnych”. Z opublikowanych dotychczas badań wynika, że problem patologicznego hazardu dotyczy np. w Stanach Zjednoczonych ok. 2,5 do 3,5 mln osób dorosłych oraz ok. 1,1 mln nastolatków. W Europie szacuje się uzależnienie od hazardu na poziomie ok. 0,1-2,2% w zależności od kraju i obowiązujących przepisów. W Polsce patologiczny hazard nie stanowił dotychczas większego problemu społecznego i według różnych badań mieścił się w granicach poniżej 0,3%. Jednak ostatnimi czasy odsetek ten zaczyna niepokojąco wzrastać. Jest to związane ze wspomnianym na początku, powstawaniem coraz liczniejszych punktów oferujących „jednorękiego”. Gry hazardowe pojawiły się też ostatnio w internecie, gdzie można grać, korzystając z karty kredytowej.<sup>2</sup>

W związku z powyższym, uzależnienie od patologicznego hazardu stało się poważnym problemem nie tylko natury psychicznej, ale i moralnej, gdyż jego uprawianie powoduje różnego rodzaju problemy życiowe uzależnionego, a osoba dotknięta nim, mimo tych problemów nie przestaje grać, rujnując życie swoje i swoich bliskich.

### Historia i działanie „jednorękiego bandyty”

Gry hazardowe nie są niczym nowym, istniały od wieków, np. w kości grano już w starożytności. Najstarsze znaleziono w pochodzących z 2000 r. p.n.e. grobowcach egipskich.<sup>3</sup> Jednak pochodzenie większości z nich nie jest znane, inaczej jest z najbardziej popularną grą, która została wynaleziona w Stanach Zjednoczonych. Pierwszy „jednoręki bandyta” (czy – używając angielskiej terminologii – *slot machine*) został skonstruowany przez Charlesa Feya w 1887 r. w San Francisco. Był zbudowany z żelaza z trzema wewnętrznymi szpulami, pojemnikiem na monety i zewnętrzną dźwignią aktywującą automat, szybko stał się głównym przedmiotem saloonów, domów gry jak również wielu sklepów.<sup>4</sup> W chwili obecnej „jednoręki bandyta” jest najbardziej popularną grą kasynową dostarczającą do 70% przychodów kasyn.

<sup>2</sup> Por. L. Ł u n i e w s k a, *Niewinna twarz hazardu*, [http://www.poradnikzdrowie.pl/psychologia/nalogi/niewinna-twarz-hazardu\\_34827.html](http://www.poradnikzdrowie.pl/psychologia/nalogi/niewinna-twarz-hazardu_34827.html), z dn. 22 VII 2009.

<sup>3</sup> \*\*\*, *Kości do gry*, w: *Wikipedia – Wolna Encyklopedia*, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9B%C4%87\\_do\\_gry](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9B%C4%87_do_gry), z dn. 14 IX 2009.

<sup>4</sup> Por. \*\*\*, *Jednoręki Bandyta*, <http://www.mister-casino.com/pl/slot-machines.htm>, z dn. 7 VIII 2009.

Jak działa „jednoręki bandyta”? Maszyna uruchomiana pociągnięciem dźwigni (lub przycisku) dobiera losowe konfiguracje różnych symboli (najczęściej są to owoce lub figury geometryczne). Wygrana następuje w momencie ułożenia się w jednym rzędzie identycznych znaków. Gra się na określone stawki, które pochłaniają pewną liczbę punktów, które przeliczane są na pieniądze. Im wyższa stawka, tym większy mnożnik bądź więcej punktowanych linii. Na ekranie zazwyczaj są trzy bębny, po trzy znaki. Są też dodatkowe, wyżej punktowane znaczniki. Tradycyjny „jednoręki bandyta” to najczęściej maszyna na monety. Maszyna najczęściej wypłaca z góry znaną wypłatę zależną od naszego wkładu oraz od układu rysunków/figur, które wypadną.

W chwili obecnej poza tradycyjnym maszynami dającymi wygraną w przypadku wylosowania trzech takich samych pól coraz popularniejsze stają się *multi-slot machine* dające wygraną nawet przy 100 różnych układach. Możliwe jest to dzięki temu, że losowana jest nie tylko jedna linia a dwie czy trzy.<sup>5</sup> Istnieją również wersje tego typu maszyn mechaniczne lub elektroniczne.

W Polsce legalne automaty hazardowe tego typu pojawiły się w latach 70. XX w. w salonach gier („nie było wtedy jeszcze w Polsce kasyn, ale te salony były ich namiastką”).<sup>6</sup>

### Specyfika uzależnienia

U podstaw każdego uzależnienia leżą trzy rodzaje czynników: somatyczne, psychiczne i społeczne. Uzależnienie może mieć swe źródło w jednej z tych kategorii czynników lub w ich kumulacji<sup>7</sup>. Trzeba sobie jednak uświadomić, że uzależnienie to nie „nałóg” ani choroba, ale proces rozpoczynający się w chwili, kiedy konkretna osoba dzięki kontaktowi z przedmiotem uzależnienia odbiera siebie w sposób inny niż dotychczas i postrzega zmianę w wizerunku samej siebie jako coś pozytywnego lub bardziej odpowiadającego swoim potrzebom. Jest więc to osobiste przekonanie ugruntowane subiektywnym doświadczeniem, że znalazło się przedmiot (alkohol, internet, hazard), który w sposób podstawowy zaspokaja najważniejsze potrzeby i pragnienia. Tak ujęte uzależnienie nie ma jednej czy wielu przyczyn, lecz opiera się na całym cyklu potrzeb i znaczeń,

<sup>5</sup> \*\*\*, *Opis gry – jednoręki bandyta*, <http://jednoreki-bandyta.ekasino.org>, z dn. 15 IX 2009.

<sup>6</sup> \*\*\*, *Jednoręki bandyta graj razem z nami!* <http://www.kasynopoker.pl/jednoreki-bandyta>, z dn. 14 IX 2009.

<sup>7</sup> Por. W. M a j k o w s k i, *Spoleczne uwarunkowania uzależnień*, w: W. B o ł o z, M. R y ś (red.), *Między życiem a śmiercią*, Warszawa 2002, s. 96.

zawężających pole możliwych wyborów do jednej tylko opcji – w naszym przypadku – automatu do gier.<sup>8</sup>

Patologiczny hazard nie jest związany z uzależniającymi substancjami chemicznymi, jest jednak uważany za uzależnienie ze względu na cechy osobowości charakterystyczne dla nałogowych graczy, trudności, jakie one powodują i problemy związane z leczeniem. Jest on zaliczany do tzw. nowych uzależnień. Uzależnienia te pojawiły się dzięki postępowi technologicznemu i charakterowi nowej cywilizacji, która z jednej strony naraża na stres, pustkę i nudę, a drugiej – wzmacnia dążenie do niemal natychmiastowego zaspokojenia pragnień i oczekiwań, dostarczając do tego niezbędnych środków. Należy więc domniemywać, że postęp technologiczny zmienił nie tylko styl życia człowieka, jego przyzwyczajenia, ale również sposób, w jaki dochodzą do głosu patologie.<sup>9</sup> Współczesne społeczeństwo stanowi bowiem dogodne środowisko do powstawania i funkcjonowania nowych uzależnień. Frustracja, anonimowość, brak społecznej, nieformalnej kontroli, a przy tym różnorodność form życia miejskiego i subiektywizm moralny, prowadzą do daleko posuniętej tolerancji tego typu zachowań.<sup>10</sup>

Tak jak i inne uzależnienia patologiczny hazard, obejmuje zachowania podporządkowane osiągnięciu krótkotrwałych korzyści, bez względu na ich negatywny wpływ na życie uzależnionej osoby. Tym, co go napędza, jest potrzeba przeżywania silnego napięcia, dreszczyk emocji, jaki pojawia się podczas gry. Wygrana zwiększa poczucie siły, mocy i popycha do dalszej gry. Przegrana powoduje spadek szacunku do siebie i zmniejszenie poczucia kontroli oraz niejednokrotnie żądę odzyskania straty, a te z kolei stymulują do poszukiwania komfortu psychicznego w kolejnych grach. Paradoksalne jest to, że wielu hazardzistów jest bardziej zadowolonych z przegranej niż z wygranej, bowiem przegrana zmusza ich do odgrywania się i pozwala na dalszą grę, a tym samym umożliwia dalsze przeżywanie stanów napięcia. W efekcie osoba grająca, niezależnie od swojego stanu finansowego, nie jest w stanie przerwać gry, bez względu na konsekwencje.<sup>11</sup>

Uzależnienia od hazardu nie można lekceważyć, gdyż – jak ostrzegają specjaliści – może mieć ono tragiczne skutki. Przegrana powoduje złość, frustrację i depresję, a to wszystko może doprowadzić do samobójstwa. Samobójstwo wśród hazardzistów jest więcej niż wśród alkoholików.

<sup>8</sup> Por. C. Guerreschi, *Nowe uzależnienia*, Kraków 2005, s. 21-22.

<sup>9</sup> Por. *tamże*, s. 25.

<sup>10</sup> Por. W. Majkowski, *Spoleczne uwarunkowania uzależnień*, s. 77.

<sup>11</sup> Por. B. T. Woronowicz, *Patologiczny hazard*, <http://www.poradniktypera.com/artikul/104>, z dn. 28 II 2008.

Do tej pory nie poznano dokładnie przyczyn patologicznego hazardu. W opinii większości naukowców zdaje się on wzorcem wyuczonym i jednocześnie bardzo trudnym do usunięcia. Leczenie patologicznego hazardu nie różni się znacznie od terapii innych uzależnień. Najczęściej stosowana jest terapia poznawczo-behawioralna. Trzeba jednak pamiętać, że z uzależnienia nie wychodzi się nigdy, nie ma później bezpiecznego grania „dla zabawy”. Na terapię, która pozwoli panować nad własnym życiem, jednym trzeba kilku miesięcy, a innym kilka lat.<sup>12</sup>

### Fazy rozwoju uzależnienia od hazardu

Literatura przedmiotu wyróżnia cztery fazy rozwoju uzależnienia od hazardu:

**F a z a z w y c i ę s t w** – początkowo jest to granie okazjonalne, podsycające fantazjami na temat wielkich wygranych. Stopniowo większe lub mniejsze wygrane powodują coraz silniejsze pobudzenie, coraz częstsze zakłady i podnoszenie stawek; człowiek zaczyna wierzyć w to, że będzie zawsze wygrywać, a w przypadku osiągnięcia „wielkiej wygranej” dąży do jej powtórzenia, (nieuzasadniony optymizm) coraz częściej ryzykując coraz to większe kwoty.

**F a z a s t r a t** – robiąc wysokie zakłady, naraża się na wysokie straty. Jeśli brakuje pieniędzy, bierze wysokie pożyczki, tłumacząc sobie, że z pewnością się odegra, a w przypadkach powodzenia wygrane i tak idą na spłaty długów. Hazardzista gra kosztem pracy i domu, kłamie i ukrywa swoje uzależnienie, unika wierzycieli i cały czas wierzy, że wkrótce nastąpi kolejna „wielka wygrana”.

**F a z a d e s p e r a c j i** – w tej fazie uzależniony zaczyna separować się od rodziny i przyjaciół. Najczęściej traci pracę i wpada w długi powodujące panikę. Pod presją wierzycieli żądających zwrotu pożyczonych pieniędzy wchodzi w konflikt z prawem, zaczyna popełniać przestępstwa w celu uzyskania funduszy. To wszystko, skumulowane razem, prowadzi z kolei do psychicznego wyczerpania, pojawiają się wyrzuty sumienia, poczucie winy, bezradność i depresja.

**F a z a u t r a t y n a d z i e i** – zawód, poczucie beznadziejności, pojawiają się myśli i/lub próby samobójcze. Pozostają wówczas cztery wyjścia: ucieczka w uzależnienie od alkoholu lub innych substancji, więzienie, śmierć (samobójstwo lub z ręki wierzycieli) albo zwrócenie się po pomoc.<sup>13</sup>

<sup>12</sup> Por. K. K o w n a c k a, *Uzależnienia od hazardu nie można lekceważyć*, <http://www.nto.pl/app/pbcs.dll/article?AID=/20090220/REPORTAZ/523821478>, z dn. 20 II 2009.

<sup>13</sup> Por. B. T. W o r o n o w i c z, *Patologiczny hazard*.

### „Jednoręki bandyta” w świetle prawa polskiego

W myśl *Ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych*,<sup>14</sup> jednorazowa wygrana na tzw. automatach o niskich wygranych, nazywanych popularnie „jednoręcznymi bandytami”, nie może być wyższa niż równowartość 15 euro.<sup>15</sup> Automaty takie muszą mieć umieszczoną na stałe w widocznym miejscu informację o numerach fabrycznych, tabelach wygranych, stawkach za grę oraz oznaczenie stosownego zezwolenia. Uruchomienie automatów poprzedza weryfikacja punktu przez urzędników celnych. Warunkiem rozpoczęcia działalności w danym lokalu jest również podpisanie umowy najmu oraz uzyskanie zezwolenia Izby Skarbowej.

Automaty tego typu pozwala się instalować zgodnie z ustawą w „lokalach gastronomicznych, handlowych lub usługowych, oddalonych co najmniej 100 m od szkół, placówek oświatowo-wychowawczych, opiekuńczych oraz ośrodków kultu religijnego”.<sup>16</sup> Operatorzy radzą sobie w ten sposób z zakazem umieszczenia więcej niż trzech urządzeń w jednym lokalu.<sup>17</sup> Ustawa zastrzega również, że w grach na automatach o niskich wygranych mogą uczestniczyć wyłącznie osoby, które ukończyły 18 lat.<sup>18</sup>

Warto podkreślić, że, zwłaszcza co do wieku grających na omawianych automatach, prawo jest nagminnie łamane. Nikt nie sprawdza, ile lat mają dzieci i młodzież całymi godzinami przesiadujący przy maszynach, tym bardziej że dwóch lub trzech automatów ustawionych w sklepie lub w ciemnym kącie pubu lub dworca nikt całodobowo nie nadzoruje.

Jak wyliczyła w styczniu tego roku gazeta „Puls Biznesu”, tylko w 2008 r. Polacy wrzucili do automatów o niskich wygranych ok. 8,5 mld zł. W praktyce na automacie do niskich wygranych można, w wyniku kumulacji, wygrać nawet kilkanaście tysięcy złotych. Teraz resort finansów zamierza ten proceder

<sup>14</sup> Tekst pierwotny: Dz.U. 1992 r. Nr 68 poz. 341; tekst jednolity: Dz.U. 2004 r. Nr 4 poz. 27, Dz.U. 2003 r. Nr 84, poz. 774, Dz.U. 2004 r. Nr 273, poz. 2703, Dz.U. 2005 r. Nr 132, poz. 1111, Dz.U. 2005 r. Nr 178, poz. 1479, Dz.U. Nr 2007 r. Nr 50, poz. 331.

<sup>15</sup> W Art. 2 p. 2b. wspomnianej ustawy czytamy: „Grami na automatach o niskich wygranych są gry na urządzeniach mechanicznych, elektromechanicznych i elektronicznych o wygrane pieniężne lub rzeczowe, w których wartość jednorazowej wygranej nie może być wyższa niż równowartość 15 euro, a wartość maksymalnej stawki za udział w jednej grze nie może być wyższa niż 0,07 euro”.

<sup>16</sup> Art. 30 *Ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych*.

<sup>17</sup> Art. 9 p. 3 omawianej ustawy stwierdza: „Urządzenie gier na automatach o niskich wygranych jest dozwolone wyłącznie w punktach gier na automatach o niskich wygranych. Rozumie się przez to miejsce, w którym prowadzi się gry na automatach o niskich wygranych, na podstawie zatwierdzonego Regulaminu, a liczba zainstalowanych automatów nie przekracza 3 sztuk”.

<sup>18</sup> *Tamże*, Art. 17. 1.

ograniczyć. Według danych Ministerstwa Finansów, w 2004 r. w Polsce działało ponad 10 tys. tzw. automatów do niskich wygranych, w 2005 r. – ok. 24 tys., w 2006 r. – ok. 35 tys., w 2007 r. – ok. 42 tys., a w 2008 r. – ok. 46 tys.<sup>19</sup>

Pewnym optymizmem napawa również inicjatywa PKP, która chce, by dworce kolejowe przestały kojarzyć się z przestępczością. Firma rozwiązuje umowy najmu z tymi przedsiębiorcami, których działalność źle wpływa na wizerunek kolei. Na pierwszy ogień poszły automaty do gier. PKP już wysłało pisma do wszystkich dzierżawców, którzy mają w swoich lokalach takie urządzenia. Hazardziści nie mają już czego szukać m.in. na dworcu w Szczecinie.<sup>20</sup>

### Ocena moralna hazardu

Z całą pewnością w Piśmie Świętym nie znajdziemy potępienia hazardu. Jednak Biblia ostrzega nas przed miłością do pieniędzy. Święty Paweł w 1 Liście do Tymoteusza tak pisze: „...korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zablakali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami” (1Tm 6,10). Na problem chciwości zwraca również uwagę autor Listu do Hebrajczyków: „Postępowanie wasze niech będzie wolne od chciwości na pieniądze: zadowolajcie się tym, co macie” (Hbr 13,5). Pismo Święte zachęca nas, byśmy nie szukali sposobów szybkiego wzbogacenia się (zob. Prz 13,11; 23,5; Koh 5,10). A hazard zdecydowanie dotyczy miłości do pieniądza i ludzkiej chciwości. Daje złudną obietnicę szybkiego i łatwego wzbogacenia się, a człowieka, który się jej poddaje, wpędza z czasem w uzależnienie. Człowiek uzależniony utracił część swojej autonomii i nie dysponuje sobą w sposób wolny. Nie potrafi już żyć i funkcjonować w sposób nieuwarunkowany. To wszystko staje się problemem nie tylko uzależnionego, ale także jego otoczenia, które na rozmaite sposoby uczestniczy w uzależnieniu i cierpi z powodu jego negatywnych konsekwencji.

Na tę kwestię zwraca uwagę również *Katechizm Kościoła Katolickiego*, gdy pisze: „Gry hazardowe (karty itd.) bądź zakłady nie są same w sobie sprzeczne ze sprawiedliwością. Stają się moralnie nie do przyjęcia, gdy pozbawiają osobę tego, czego jej koniecznie trzeba dla zaspokojenia swoich potrzeb i potrzeb innych osób. Namiętność do gry może stać się poważnym zniewoleniem. Nieuczciwe zakłady bądź oszukiwanie w grach stanowi materię poważną, chyba

<sup>19</sup> \*\*\* „*Jednoreki bandyta*” pod surowszą kontrolą urzędników, [http://podatki.gazetaprawna.pl/artykuly/166349,jednoreki\\_bandyta\\_pod\\_surowsza\\_kontrola\\_urzednikow.html](http://podatki.gazetaprawna.pl/artykuly/166349,jednoreki_bandyta_pod_surowsza_kontrola_urzednikow.html)

<sup>20</sup> Por. K. Świerczyńska, *Dworce PKP jak luksusowe centra handlowe*, [http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article310668/Dworce\\_PKP\\_jak\\_lususowe\\_centra\\_handlowe.html](http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article310668/Dworce_PKP_jak_lususowe_centra_handlowe.html), z dn. 3 II 2009.

że wyrządzana szkoda jest tak mała, że ten, kto ją ponosi, nie mógłby w sposób uzasadniony uznać jej za znaczącą” (KKK 2413).

Ciekawe i godne przywołania jest także stanowisko Kościoła katolickiego w Czechach, który przestrzega społeczeństwo przed konsekwencjami hazardu i ubolewa z powodu decyzji Ministerstwa Finansów, zezwalającej na prowadzenie zakładów pieniężnych w internecie. Zdaniem episkopatu decyzje władz poszerzają zasięg hazardu, który stanowi poważny problemem społecznym w Czechach. „Pomimo że gra sama w sobie nie musi być niczym złym, kiedy przepadza się w hazard może stać się źródłem uzależnienia, niszczącego człowieka i jego relacje z otoczeniem” – podkreśla Rada „Iustitia et Pax” działająca przy episkopacie – wyrażając tym samym niepokój z powodu bolesnego losu wielu rodzin i jednostek, które stały się ofiarami patologicznego hazardu. Biskupi podkreślili również, że problem w sposób szczególny dotyka młodzieży i często wiąże się z pewnymi formami przestępczości. „Poszukiwanie szczęścia w hazardzie prowadzi do utraty ludzkiej wolności, a przecież jak pisze apostoł Paweł «powołani zostaliśmy do wolności»” – przypomina bp Václav Malý.<sup>21</sup>

Ktoś powie: Wszystko jest dla ludzi, także i automaty do gier. Z pewnością ma rację, o ile w korzystaniu z nich zostanie zachowany stosowny umiar i nie będzie się to odbywać ze szkodą dla samego gracza i jego bliskich. O ile ta „chwila rozrywki” nie przerodzi się w uzależnienie. Praktyka życia pokazuje jednak, że człowiek nie zawsze potrafi zachować ów stosowny umiar. Nie potrafi go zachować zwłaszcza człowiek młody, pozbawiony odporności z powodu nienaturalnego tępa i warunków życia, skłonny do załamania i bardzo podatny na wpływ otoczenia. Chęć łatwego zysku, który przeznaczy na zaspokojenie swoich młodzieńczych potrzeb, mami i kusi. Dlatego zwłaszcza w okresie dojrzewania nieodzowna jest dyskretna kontrola rodziców, np. finansów lub zakupionych bez wiedzy rodziców rzeczy. Rodzice nie mogą bać się pytać: Skąd na to miałeś pieniądze? Jeśli dziecko coraz więcej czasu spędza w barze, pożyczka pieniądze, kłamie, jest spięte, drażliwe i miewa huśtawki nastrojów – to powinny to być dla rodziców sygnały ostrzegawcze. Młody człowiek z jednej strony uważa się już za dorosłego i tak chce być traktowany, z drugiej zaś strony potrzebuje pomocy i kontroli ponieważ sam nie jest w stanie sprostać zaistniałym problemom i nieuporządkowanym pragnieniom.<sup>22</sup> Niemalą rolę edukacyjną mają również do spełnienia w tej dziedzinie wychowawcy i katecheci. Nie wy-

<sup>21</sup> Por. *Czechy: Kościół przestrzega przed społecznymi skutkami hazardu*, <http://ekai.pl/wydarzenia/swiat/x17000/czechy-kościół-przestrzega-przed-społecznymi-skutkami-hazardu>, z dn. 19 XII 2008.

<sup>22</sup> Por. W. B o ł o z, *Etyczne aspekty uzależnień*, w: W. B o ł o z, M. R y ś (red.), *Między życiem a śmiercią*, s. 88.

starczy bowiem czegoś zakazać, gdyż „zakazany owoc” tym bardziej kusi, ale dogłębną i logiczną argumentacją, popartą faktami, wykazać szkodliwość korzystania z tego typu gier.

Nie mniej potrzebny w tym względzie jest – jeśli chodzi o hazard – odpowiedni system uregulowań prawnych, gdyż obecny wydaje się niedostateczny i mający luki umożliwiające obejście go. Automaty do gier typu „jednoreki bandyta” nie mogą być dostępne niemal w każdym miejscu naszych miast, a tym bardziej dostęp do nich musi być bezwzględnie zabroniony dla osób niepełnoletnich. I nie może to być jedynie martwa litera prawa, jak to ma miejsce obecnie w naszej polskiej rzeczywistości. Kary za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów powinny być dotkliwe i odstraszające.

Organy państwowe i samorządowe, udzielając zezwoleń i koncesji na tego typu działalność nie mogą kierować się jedynie ewentualnymi wpływami do ich budżetu, ale przede wszystkim dobrem społeczności lokalnej i całego narodu. Jest to ich moralny obowiązek, z którego wcześniej czy później zostaną rozliczeni.

*dk. Jacek Jan Pawłowicz, Dębica*